

Polemika z Rzepeckim (1957)

Za początek działalności politycznej Ludwika Muzyczki po wyjściu z więzienia w 1954 r. należy uznać publikację tekstu (którego był współautorem), będącego odpowiedzią na artykuł płk. Jana Rzepeckiego⁸⁹⁹.

W 1956 roku, jeszcze przed Czerwcem, zainicjowana została w prasie oficjalnej PRL dyskusja na temat Armii Krajowej. 11 marca 1956 r. jako jeden z pierwszych ukazał się w „Po Prostu” artykuł Jerzego Ambroziewicza, Jerzego Namiotkiewicza i Jana Olszewskiego pt. *Na spotkanie ludziom z AK*⁹⁰⁰. Tekst uchodził w tamtym czasie za odważny. Jednak dzisiaj jest on przede wszystkim świadectwem stanu świadomości i sposobu myślenia ówczesnej młodej lewicowej inteligencji, wychowanej w czasach stalinowskich. Niektóre sformułowania są dziś szokujące. Są one świadectwem swojego czasu. Warto je przypomnieć.

„Dowództwo AK starało się w stosunku do mas członkowskich kamuflować swoje istotne założenia i cele i przedstawiać organizację jako ściśle wojskową i apolityczną [...]. W odezwach i rozkazach kierownictwa często używano słów: ›Walka o wolność, o niepodległość, o Polskę Sprawiedliwą‹. Pod ogólniki te można było podkładać najprzeróżniejszą treść. Pełna zapału młodzież wierzyła tym słowom, nie zdając sobie sprawy, że znaczenie, jakie im nadaje, może być bardzo różne od tego, w jakim używała ich ›góra‹ [...]. Bez wątpienia u podstaw tragedii AK leżały polityczne koncepcje dowództwa. Ale czy to wszystko wyjaśnia? Nie rozgrzeszajmy się zbyt łatwo z własnych błędów postawą przeciwnika. Dzisiaj nie istnieje już problem dowództwa AK. Tę sprawę załatwiła historia. Jest natomiast ciągle jeszcze aktualne zagadnienie masy żołnierskiej, całego akowskiego pokolenia [...]. Droga do naszej sprawy była dla nich trudna

⁸⁹⁹ Płk Jan Rzepecki, ps. „Prezes” (1899–1983) – przed I wojną światową w skautingu i ZS. Od VIII 1914 w 1 pp Legionów Po kryzysie przysięgowym w *Polnische Wehrmacht*, gdzie ukończył szkołę oficerską. Od 1918 w WP. W 1926 opowiedział się po stronie rządu. W latach 1939–1945 w SZP/ZWZ/AK – szef Biura Informacji i Propagandy (BIP) KG. Uczestnik Powstania Warszawskiego. Po Powstaniu w Oflagu II C Woldenberg. Po powrocie do kraju w III 1945 z-ca komendanta organizacji „Nie”, organizator i dowódca DSZ, twórca (IX 1945) i Prezes Zrzeszenia WiN. Aresztowany w XI 1945 poszedł na współpracę z UB. W procesie pokazowym I Komendy WiN skazany na 8 lat (dwa dni po wyroku ulaskawiony przez prezydenta Bieruta). Wstąpił do LWP (wykładowca w Akademii Sztabu Generalnego). W latach 1949–1954 – ponownie aresztowany. Po zwolnieniu pracował w Instytucie Historii PAN, gdzie obronił doktorat.

⁹⁰⁰ Jerzy Ambroziewicz, Jerzy Namiotkiewicz, Jan Olszewski, *Na spotkanie ludziom z AK*, „Po Prostu” 1956, nr 11.

i pełna przeszkód. Rzadko spotykali na niej pomocną dłoń. Nie wszyscy ją jeszcze przebyli. Ci, którzy do nas doszli, przychodzili z głębokim, wewnętrznym urazem. Polegał on na jakimś patologicznym odwróceniu pojęć. Ludzie ci wstydzieli się swojej walki z okupantem tylko dlatego, że stoczyli ją w szeregach AK. Traktowali ją jako plamę w życiorysie, jedynie słuszny wybór – walkę – uznali za błąd, niektórzy wyparli się swojej przeszłości⁹⁰¹”.

Do dyskusji w „Po Prostu” włączył się płk Jan Rzepecki, kolega Muzyczki i Pluty z Legionów i z KG AK. Na uwagę zasługują dwa fakty z jego przedwojennego wojskowego życiorysu, które pokazują, że mimo iż służbę w 1914 r. rozpoczął w I Brygadzie Legionów, to nie można nazwać go piłsudczykiem. Pierwszy fakt – po kryzysie przysięgowym zadeklarował złożenie przysięgi i wstąpił do *Polnische Wehrmacht*. Drugi – w zamachu majowym walczył po stronie wojsk rządowych (był nawet w ochronie prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego podczas jego rozmowy z Józefem Piłsudskim 12 maja na moście Poniatowskiego). Jego popowstaniowe losy były podobne do losów Ludwika Muzyczki, łatwo jednak zauważyć istotne różnice. Były one konsekwencją zajęcia przez Rzepeckiego innej postawy wobec komunistycznych władz i wobec nowej rzeczywistości. Muzyczka był i pozostał piłsudczykiem. Rzepecki konsekwentnie nim nie był. W 1945 r. – po powrocie z niemieckiej niewoli – obaj byli w „Nie”, DSZ oraz WiN (z tym, że Rzepecki piastował wyższe funkcje w tych organizacjach). W procesie I ZG WiN w 1947 r. został skazany na 8 lat, ale już dwa dni po ogłoszeniu wyroku został ułaskawiony przez Bolesława Bieruta w pierwszym dniu jego urzędowania jako Prezydenta RP⁹⁰². Sądzony w tym samym procesie Muzyczka dostał 10 lat i siedział do grudnia 1948 r. Rzepecki po wyjściu na wolność został wicedyrektorem Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, a następnie szefem Wydziału Studiów Akademii Sztabu Generalnego. Muzyczka przez dużo krótszy okres pozostawania na wolności pracował jako ekonomista. Rzepecki został ponownie aresztowany w styczniu 1949 r., wyszedł na wolność po 5 latach i podjął pracę w Instytucie Historii PAN. Muzyczka po drugim wyjściu na wolność pracował w Spółdzielni Pracy „Scenotechnika”. Rzepecki w tym samym czasie, w którym opublikował swój

⁹⁰¹ *Po Prostu 1955–1956, wybór artykułów* (wyboru dokonał Jerzy Urban), Warszawa 1956, s. 118–122.

⁹⁰² 5 II 1947 Bierut darował w całości kary pięciu osobom skazanym w I procesie WiN: Janowi Rzepeckiemu (skazanemu na 8 lat), Janowi Szczurek-Cergowskiemu (skazanemu na 7 lat), Antoniemu Sanojcy (skazanemu na 6 lat), Tadeuszowi Jachimkowi (skazanemu na 4 lata) i Emilii Malessie (skazanej na 2 lata). Pozostałym pięciu osobom jedynie złagodzone kary: Marianowi Gołębiewskiemu karę śmierci zamieniono na dożywocie, Kazimierzowi Leskiemu, Henrykowi Żukowi (skazanym na 12 lat), Ludwikowi Muzyczce i Józefowi Rybickiemu (skazanym na 10 lat) zmniejszono kary do lat 6.

artykuł w „Po Prostu”, został wiceprzewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Bohaterów Warszawy, a w grudniu 1956 – członkiem władz ZBoWiD-u. Analiza SB z 1957 r. wymieniała go na pierwszym miejscu (obok m.in. gen. Jerzego Kirchmayera⁹⁰³) wśród grupy byłych członków AK,

która zajmuje bardziej umiarkowane stanowisko [...]. Solidaryzuje się rzekomo z założeniami Partii⁹⁰⁴.

Artykuł Rzepeckiego pt. *Mówi dokument*⁹⁰⁵ ukazał się 5 sierpnia 1956 r. (a więc po Czerwcu, ale przed Październikiem). Podobnie jak w przypadku tekstu Ambroziewicza, Namiotkiewicza i Olszewskiego – główny atak szedł na dowództwo Armii Krajowej. Było to o tyle dziwne, że sam Rzepecki do tego grona należał.

Wytknął mu to zresztą w tym samym numerze pisma Szczęsny Dobrowolski⁹⁰⁶ w tekście *Przeciwko mitom*⁹⁰⁷.

* * *

Już na początku listopada 1956 r. Ludwik Muzyczka miał przygotowaną odpowiedź na tekst Rzepeckiego, którą – wspólnie z Kazimierzem Plutą-Czachowskim – chciał opublikować w „Po Prostu”. Ten obszerny tekst autorzy chcieli poprzedzić krótkim oświadczeniem opublikowanym w jednym z warszawskich dzienników. W tej sprawie Muzyczka pisał do Pluty w październiku 1956 r.:

⁹⁰³ Płk Jerzy Kirchmayer (1895–1959) – od 1918 w III Korpusie Polskim w Rosji. Po powrocie do kraju w Wojsku Polskim. Uczestnik wojny 1920 roku. W 1939 w sztabie Armii „Pomorze”, ciężko ranny w Puszczy Kampinoskiej. Potem w ZWZ/AK (oficer Oddziału III w KG AK). W konspiracji stracił nogę. W lipcu 1944 zgłosił się do Armii Berlinga (oficer w Sztabie Generalnym, w 1947 mianowany generałem brygady). W 1948 – usunięty z LWP, w 1950 – aresztowany i skazany na dożywocie. Zwolniony w październiku 1955. Podjął pracę w Instytucie Historii PAN.

⁹⁰⁴ Notatka służbowa dotycząca b. aktywu akowsko-winowskiego, 5 XI 1957 (BU 0236/57, Teczka zagadnieniowa dotycząca byłej kadry oficerskiej KG AK, środowiska byłych organizacji niepodległościowych, cz. 1, s. 65–71).

⁹⁰⁵ Jan Rzepecki, *Mówi dokument*, „Po Prostu” 1956, nr 32, s. 3–4.

⁹⁰⁶ Ppor. Szczęsny Dobrowolski, właśc. Feliks Zamieński (1916–1961) – przed Wrześniem działacz KPP. O I 1942 – w PPR. Żołnierz AL. Uczestnik Powstania Warszawskiego. Od X 1944 członek redakcji a potem redaktor naczelny pisma „Głos Ludu”. W latach 1949–1956 w stalinowskim więzieniu.

⁹⁰⁷ Szczęsny Dobrowolski, *Przeciwko mitom*, „Po Prostu” 1956, nr 32, s. 5.

„Kaziku, Przesyłam Ci oświadczenie, które powinno się znaleźć w ›Życiu Warszawy‹ możliwie jak najszybciej. Jeżeli będzie podpisane przez większość naszych ludzi, tym lepiej.

Oświadczenie to wyprzedzi nasz obszerny artykuł, da możliwość rozpoczęcia rozmów ze Spychalskim w sprawie komisji weryfikacyjnej, pomocy itp. i możliwość podjęcia rozmów ze ZBoWiD-em, i wreszcie oświetli miejsce, jakie w AK zajmuje Rzepecki.

Przypuszczam, że po niedzieli następciej (prawdopodobnie poniedziałek lub wtorek) przyjadę do Warszawy z gotowym artykułem.

Serdecznie Cię ściskam, Ludwik”⁹⁰⁸.

Oświadczenie, które Muzyczka chciał opublikować w „Życiu Warszawy” było następujące:

„W ostatnim czasie występuje w rozmaitych organach prasowych były szef BIP-u Armii Krajowej i były Komendant Główny WiN płk. Jan Rzepecki, omawiając sprawy dotyczące historii Armii Krajowej lub ogłaszając apele do byłych żołnierzy AK.

Na wielu nieorientujących się może to czynić wrażenie, że płk Jan Rzepecki jest przez żołnierzy AK wyznaczony na ich reprezentanta lub że wysoki autorytet polityczny i moralny płk. J. Rzepeckiego, oparty o Jego przeszłą działalność, upoważnia go bez pełnomocnictw do takiej reprezentacji.

Przez lata nie przebywaliśmy w świecie ludzi wolnych, a później po uzyskaniu wolności nie cieszyliśmy się takim zaufaniem dotychczasowego reżimu, abyśmy mieli możliwość zajęcia publicznego stanowiska wobec wystąpień publicznych płk. J. Rzepeckiego, idących na rękę kierownictwu politycznemu i państwowemu.

Obecnie, gdy przywrócona zostaje swoboda wypowiedzania odpowiedzialnych opinii, gdy dana zostaje względna możliwość publicznego głoszenia prawdy historycznej oświadczamy:

- a) naświetlenia spraw dotyczących AK lub jej żołnierzy ogłoszone przez płk. J. Rzepeckiego są dalekie od obiektywnej prawdy, często fałszują historię AK, czynią w opinii publicznej krzywdę setkom tysięcy i obniżają należną cześć dziesiątków tysięcy żołnierzy AK poległych w walce o Niepodległość i [tutaj tekst się urywa – brakuje jednego słowa lub kilku słów];
- b) nie istnieje do tej pory w Polsce Ludowej jakakolwiek reprezentacja AK, a w żadnym wypadku reprezentantem AK nie jest i nie mógłby być płk Jan Rzepecki, którego niejasna rola odegrana w procesie WiN w 1947 r.

⁹⁰⁸ Notatka służbowa dotycząca Sułkowskiego-Muzyczki Ludwika, 9 XI 1956 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 1, s. 23–25).

do zajmowania takiego stanowiska ani formalnie, ani moralnie nie upoważnia;

- c) z powodu nieistnienia w ZBoWiD-zie odrębnej sekcji Armii Krajowej, która by w sposób demokratyczny wyłoniła swych reprezentantów, powołanie do Komitetu Frontu Narodowego, do Komitetu Budowy Pomnika Bohaterów Warszawy i do innych komitetów tzw. przedstawicieli AK jest wprowadzaniem w błąd opinii publicznej. Ludzie wchodzący do tych komitetów, jakkolwiek mają przeszłość akowską, z przyczyn wymienionych reprezentują w tych komitetach wyłącznie własne osoby” [w tym miejscu dokument urywa się po raz drugi – brak ostatniej strony]...⁹⁰⁹.

„Życie Warszawy” nie opublikowało tego oświadczenia, zaś tygodnik „Po Prostu” odmówił publikacji polemiki z Rzepeckim.

Pluta opowiadał, że wraz z Muzyczką [...] napisali obszerny artykuł [...]. W artykule tym wydali oni polemikę dotychczas pisany artykułom przez Rzepeckiego. Artykułu tego jednak w „Po Prostu” nie wydrukowano i został zwrócony im z powrotem. W artykule tym wybrane były fakty, które delikatnie uderzały w pewne sformułowania pisane przez Rzepeckiego, np. Rzepecki w artykule „Mówi dokument” pisze, że po śmierci Grota chciał się podać do dymisji. Wyżej wymienieni przytaczają fragment rozmowy Rzepeckiego z Borem oraz zapytują, dlaczego nie podał się do dymisji w 1945 r., a podjął działalność i zorganizował WiN? Następnie przeciwstawiają się artykulowi w „Życiu Warszawy”⁹¹⁰ i pytają, kto Rzepeckiemu dał prawo występować z takim apelem do akowców, dbać o ich losy itp.⁹¹¹.

* * *

Polemika Muzyczki i Pluty-Czachowskiego z Rzepeckim opublikowana została ponad pół roku później (16 czerwca 1957 r.) w wydawanym w Krakowie „Tygodniku Powszechnym”. Jej tytuł brzmiał *Prawda i nieprawda o Armii Krajowej*⁹¹².

⁹⁰⁹ Notatka służbowa dotycząca Sułkowskiego-Muzyczki Ludwika, 9 XI 1956 (*ibidem*, cz. 1, s. 23–25).

⁹¹⁰ Po Październiku Rzepecki opublikował w prasie list otwarty *Do kolegów z Armii Krajowej*, w którym zachęcał do udziału w nadchodzących wyborach do Sejmu PRL II kadencji, „Życie Warszawy” 1956, nr 254.

⁹¹¹ Notatka służbowa z odbytego spotkania z inf. ps. „Zuzanna”, 31 I 1957 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 1, s. 27).

⁹¹² L. Muzyczka, K. Pluta-Czachowski, *Prawda i nieprawda o Armii Krajowej*, „Tygodnik Powszechny” 1957, nr 24. Zob. s. 537–558

Już 30 czerwca i 7 lipca 1957 r. Rzepecki opublikował obszerną dwuczęściową duplikę w „Nowej Kulturze”⁹¹³. Przeciwno Muzyczce i Plucie wystąpił też Paweł Jasienica w „Życiu Literackim”⁹¹⁴. Zaatakował on AK za nie dość prosowiecką politykę. „W 1939 roku Polska znalazła się w konflikcie nie z jednym, lecz z dwoma sąsiednimi mocarstwami. W naszej połaci Europy jedno z tych dwóch państw musiało odnieść zwycięstwo. Z artykułu pułkowników Muzyczki i Pluty-Czachowskiego wcale nie wynika zrozumienie tego faktu. Plan włączenia NSZ do AK oceniają oni dodatnio i piszą przy tym rzecz niepodobną do wiary, że zamiar ów wyrósł z pobudek operacyjnych, a nie politycznych. Jeśli to prawda, to autorom owego planu wszelkie myślenie polityczne było zupełnie obce [...]. Popołniono katastrofalny polityczny błąd. Przecież włączenie NSZ musiało być jak najgorzej ocenione przez ZSRR, który w roku 1942 nie tylko już wojował i zaczynał brać górę⁹¹⁵ [sic!], ale był też usilnie popierany przez naszych zachodnich aliantów”.

Muzyczka i Pluta przygotowali swoją tryplikę na ten drugi tekst Rzepeckiego (w której odnosili się także do Pawła Jasienicy)⁹¹⁶, ale „Tygodnik Powszechny” odmówił już jej publikacji.

Pluta oznajmił mi, że „Tygodnik Powszechny” nie opublikuje ich ostatniego artykułu, gdyż jak go informowali znajomi redaktorzy – Radosław interweniował w „Tygodniku” z ramienia akowców, żeby żadnych już artykułów nie ogłaszano (artykułów polemicznych)⁹¹⁷.

Natomiast – co jest istotne dla tej historii i dla zrozumienia niektórych jej aspektów – w sierpniu 1957 r. ukazał się w „Tygodniku Powszechnym” pierwszy artykuł Władysława Bartoszewskiego⁹¹⁸. Ponieważ Bartoszewski związany

⁹¹³ Jan Rzepecki, *Paszkwil nie służy prawdzie*, „Nowa Kultura” 1957, nr 26, s. 3 i 7 oraz nr 27, s. 3 i 6.

⁹¹⁴ Paweł Jasienica, *Skala gry*, „Życie Literackie” 1957, nr 28, s. 2.

⁹¹⁵ Twierdzenie, że ZSRR w 1942 zaczynał brać górę na Niemcami wydaje się być oryginalne, gdy formuluje je historyk. Przypomnijmy, że ofensywa niemiecka na wschodzie została powstrzymana dopiero pod Stalingradem, a bitwa ta zakończyła się w lutym 1943.

⁹¹⁶ Tekst L. Muzyczki i K. Pluty-Czachowskiego pt. *Prawda i nieprawda o Armii Krajowej* (2), odrzucony przez redakcję „Za i Przeciw”, stanowi załącznik nr 2 w niniejszej książce.

⁹¹⁷ Doniesienie agencyjne (źródło „Chłopicki”), 23 IX 1957 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 1, s. 45–48).

⁹¹⁸ Bartoszewski, mimo że od 1 II 1957 był pracownikiem pisma „Stolica”, opublikował w „Tygodniku Powszechnym” nr 30/1957 – jak samo ocenia – „uczciwy, duży artykuł o Powstaniu Warszawskim”. Wspomina: „W tym tekście udało mi się, jako pierwszemu autorowi w Pol-

był z Rzepeckim, wyglądało to tak, jakby – zgodnie z planami SB, choć rzekomo realizując wolę akowców (wyrażoną przez Mazurkiewicza) – krakowskie pismo zamiast przygotowanego już cyklu artykułów *Muzyczki i Pluty* na temat AK, zaczęło publikować teksty Bartoszewskiego⁹¹⁹, formalnie także na temat Armii Krajowej, ale faktycznie – mających już zupełnie inną wagę. *Muzyczka* i *Pluta* pisali o sprawach, które były rozważane przez starszą akowską, dotyczących najważniejszych kwestii związanych z działaniem tej organizacji, które były im znane z autopsji, natomiast Bartoszewski znał historię AK jedynie naskórkowo i pisał o konkretnych akcjach „na dole”, na podstawie zebranych relacji i dokumentów⁹²⁰. Rola, jaką odegrał Bartoszewski w 1957 r. musiała zostać bardzo źle odebrana przez *Muzyczkę* i *Plutę*⁹²¹. Prawdopodobnie tu leżą przyczyny narastającego konfliktu między nimi a Bartoszewskim, rozpoczynającym właśnie karierę pisarką, której towarzyszyła niekończąca się seria wyjazdów zagranicznych (za przyzwoleniem władz PRL).

Spór o ocenę kierownictwa AK w peerelowskich mediach nie był więc prowadzony na równych warunkach: Rzepecki wypowiadał się w chórze licznych innych głosów krytykujących dowództwo Armii Krajowej, zaś *Muzyczka* i *Pluta* byli jedynymi, którzy dobrego imienia członków Komendy Głównej AK bronili; Rzepecki opublikował dwa teksty, jego polemici – jeden, Rzepecki mógł

sce, ogłosić tekst odezwy radiostacji ›Kościuszkowski‹, wzywającej do wybuchu Powstania Warszawskiego. Nie była to moja zasługa, lecz błąd cenzury”. Władysław Bartoszewski, *Życie trudne, lecz nie nudne. Ze wspomnień Polaka w XX wieku*, rozmowy przeprowadził Andrzej Friszke, Kraków 2015, s. 408–409. Nic nie wspomina jednak o kolizji tego tekstu z artykułem *Muzyczki i Pluty*, który został w tym samym czasie odrzucony przez redakcję „Tygodnika”.

⁹¹⁹ Bartoszewski wspomina z satysfakcją, że w 1957 „Tygodnik Powszechny” zamieścił jeszcze dwie jego publikacje. Były to – jak wspominał ich autor: „stosunkowo niewinna, ale uczciwa – *Wrześniowe dni Warszawy*; duży tekst w rocznicę oblężenia Warszawy w 1939 roku i druga, jeszcze większa sensacja [...] artykuł o akcji ›Wieniec‹”. *Ibidem*, s. 409.

⁹²⁰ Franciszek Niepokólczycki tak scharakteryzował publicystykę historyczną Bartoszewskiego z końca lat 50.: »Niepokólczycki, sugerując konieczność pisania historii konspiracji od 1939 do Powstania zastrzega, że nie chce poruszać historii tła politycznego, a jedynie rozwój wypadków. Gdy mu zwróciłem uwagę, że to się jednak ściśle wiąże, odpowiedział, że byłoby to tak ujęte, jak to robi mniej więcej Bartoszewski, tylko że – zdaniem jego – Bartoszewski zlewa to od Bora (co sprawdził), a Bór ma wiele nieścisłości, do których zresztą przynajmniej sam«. Doniesienie agencyjne (źródło „Chłopicki”), 20 VIII 1957 (BU 0192/68, Niepokólczycki Franciszek, t. II, s. 39–42).

⁹²¹ TW „Mociński” przedstawiał to tak (w połowie 1963): »Bartoszewski – dziennikarz. Zrobił z siebie specja od historii AK i polityki. Posiadał jednak bardzo mało wiadomości, jedynie to, co od ludzi powydobywał. W ten sposób posługuje się nimi nieuczciwie. Publicysta katolicki. Dzięki niemu „Tygodnik Powszechny” nie wydrukował drugiej części polemiki *Pluty i Muzyczki*«. Wyciąg z doniesienia TW „Mociński”, 10 VIII 1963 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 1, s. 215).

swobodnie wydawać kolejne swoje publikacje w oficjalnej prasie⁹²², zaś jego oponenti – nie. Poza tym jedyny tekst Muzyczki i Pluty, który mógł się ukazać, nie został opublikowany w wersji pierwotnej – warunkiem publikacji artykułu było wprowadzenie przez jego autorów pewnych zmian w stosunku do wersji pierwotnej.

Artykuł ten przeleżał dość długo w redakcji i po przeprowadzeniu szeregu poprawek ujrzał światło dzienne⁹²³.

Na dodatek redakcja „Tygodnika Powszechnego” opublikowała tekst Muzyczki i Pluty wraz z własnym komentarzem, odcinającym się od jego treści.

Był to jedyny tekst Ludwika Muzyczki, który ukazał się w prasie oficjalnej za jego życia.

* * *

Artykuł Muzyczki i Pluty wywołał w gronie oficerów Komendy Głównej AK spory rezonans (czy wręcz sensację).

Zakotłowało się w środowisku byłych akowców⁹²⁴.

Po publikacji tekstu Muzyczka i Pluta otrzymali

⁹²² Dorobek pisarski Rzepeckiego w obiegu oficjalnym PRL jest całkiem spory i obejmuje m.in. następujące artykuły: *Ghetto pod „Białym Orłem”* („Nowa Kultura” 1956, nr 35–42), *Na marginesie powstańczych dokumentów BIP* („Kwartalnik Historyczny” 1957, nr 6), *W sprawie decyzji podjęcia walki w Warszawie* („Wojskowy Przegląd Historyczny” 1958, nr 2), *Jeszcze o decyzji podjęcia walki w Warszawie* („Wojskowy Przegląd Historyczny” 1958, nr 4 oraz *Geneza powstania warszawskiego 1944, Dyskusje i polemiki*, oprac. L. Grot, Warszawa 1984), *Organizacja i działanie Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Głównej AK* („Wojskowy Przegląd Historyczny” 1971, nr 2–4), *O wydawnictwach „Akcji N”* („Wojskowy Przegląd Historyczny” 1972, nr 2), *Kierownictwo polityczne polskiego podziemia wojskowego w latach 1939–1941* („Wojskowy Przegląd Historyczny” 1974, nr 1), *Powstańcza korespondencja wewnętrzna Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK* („Wojskowy Przegląd Historyczny” 1987, nr 4).

⁹²³ Doniesienie (źródło – „Adam”), 25 VI 1957 (Kr 010/10217, Muzyczka Ludwik, t. 2, s. 296–300).

⁹²⁴ *Ibidem*. „Adam” to jakaś ważna postać w środowisku AK (co wynika z treści jego doniesień). W IPN nie udało się jednak ustalić jego tożsamości (nie można w tym zakresie prowadzić samodzielnych badań z braku dostępu dla badaczy do rejestrów UB/SB).

wiele gratulacji za „męskie” postawienie sprawy AK, co z kolei zmusi czynniki oficjalne do liczenia się z masą akowską⁹²⁵.

Zwykli żołnierze (a przynajmniej pewna ich część) mogli nie zdawać sobie sprawy z wagi tej publicznej dyskusji, a nawet mogli oceniać negatywnie sam fakt, że miała ona miejsce.

Doły AK nie rozumieją sporu i spór ten ich absolutnie nie obchodzi [...]. Powszechnie ludzie AK zadają sobie pytanie: po co ta polemika, której dalszym ciągiem będzie pranie brudów akowskich i to prawie publicznie?⁹²⁶

Ogólnie oceniając dyskusja i publikowanie tego typu artykułów nie wywołuje zadowolenia, gdyż zbyt wielu nie orientuje się, o co chodzi. Oni się bili, a nie uprawiali polityki. Obecna dyskusja budzi w nich niesmak⁹²⁷.

Jednak oficerowie należący do kierownictwa AK mieli świadomość znaczenia tej publikacji.

Akowcy związani z aparatem Komendy Głównej, kierownictwem Kedywu, działalnością płk. Radosława, Szczurka⁹²⁸, Rybickiego, Niepokólczyckiego⁹²⁹ i innych są podnieceni enuncjacjami Muzyczki i Rzepeckiego⁹³⁰.

⁹²⁵ Notatka ze słów agenta „Adama”, 24 VI 1957 (*ibidem*, t. 2, s. 301).

⁹²⁶ Doniesienie (źródło – „Adam”), 25 VI 1957 (*ibidem*, t. 2, s. 296–300).

⁹²⁷ Agenturalne doniesienie (źródło – „Paweł”), 4 VII 1957 (*ibidem*, t. 2, s. 302–304).

⁹²⁸ Płk Jan Szczurek-Cergowski, ps. „Sławbór” (1897–1972) – w 1914 krótko w Legionach (zwolniony z powodu choroby). Potem w armii austriackiej, w Błękitnej Armii, w końcu w WP. W latach 1939–1944 w SZP/ZWZ/AK, uczestnik Powstania Warszawskiego. W 1945 w DSZ, potem w WiN (jego współzałożyciel i prezes zarządu Obszaru Zachodniego). Aresztowany w 1945, skazany na 7 lat więzienia, ułaskawiony w 1947 przez Bieruta. Wstąpił do LWP. Ponownie aresztowany w 1950 i skazany na 15 lat. Zwolniony w 1956. Po zwolnieniu – na rencie.

⁹²⁹ Płk Franciszek Niepokólczycki, ps. „Franek”, „Teodor” (1900–1974) – od 1917 związany z POW w Żytomierzu. Od 1922 w WP. Po Wrześniu w SZP/ZWZ/AK, m.in. zastępca szefa Kedywu (odpowiadał za produkcję środków walki). Uczestnik Powstania Warszawskiego. Później w Oflagu Woldenberg. Po powrocie do kraju w DSZ i w WiN (prezes II Zarządu). W X 1946 aresztowany i skazany w procesie krakowskim na karę śmierci, zamienioną na wniosek jego adwokata na dożywocie. Zwolniony w XII 1956.

⁹³⁰ Doniesienie (źródło – „Adam”), 25 VI 1957 (Kr 010/10217, Muzyczka Ludwik, t. 2, s. 296–300).

Agentura SB komentując te reakcje w akowskich kręgach oficerskich poświęcała dużo miejsca Rzepeckiemu, który podobno był zaskoczony ostrością repliki⁹³¹.

Działalność polityczna i publicystyczna płk. Rzepeckiego jest oceniana negatywnie przez byłych członków KG AK i doły akowskie. Płk. Rzepeckiemu nie mogą darować ani jego stanowiska podczas procesu I Komendy Głównej WiN, [ani] postawy w śledztwie.

Jeżeli w stosunku do płk. Radosława – Mazurkiewicza istnieje żal, że przeszedł on w 1945 r. na koncepcję ujawnienia AK – to jednocześnie istnieje opinia, że działał on w specjalnie trudnych warunkach, był aresztowany i podjął decyzję trudną o ujawnieniu żołnierzy AK, których rola w nowej rzeczywistości całkowicie skończyła się.

Jak wiadomo płk. Rzepecki zajął [wtedy] stanowisko biegunowe. Potępił Radosława stojąc na stanowisku, że należy trwać w podziemiu i przekształcił Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj w organizację WiN⁹³² [...].

Istnieje na ogół jednolity pogląd, że płk Rzepecki *ex post* dorabia sobie uzasadnienie dla stanowiska, które zaprezentował osobiście podczas własnego procesu w styczniu 1947 r.

Józef Rybicki – Maciej przypomina, że Rzepecki do chwili aresztowania należał do wściekle niezłomnych obrońców „okopów Świętej Trójcy”. Aresztowany pewnej październikowej niedzieli⁹³³ 1945 r. w Łodzi, na trasie Łódź – Warszawa, a więc w ciągu 2 godzin, zmienił stanowisko i z więzienia wydawał rozkazy polecające ujawnienie siatki organizacyjnej, pieniędzy i baz technicznych. Rybicki twierdzi, że Rzepecki jest zbyt inteligentny, aby nie podbudować swego załamania przesłankami ideowo-politycznymi. Z chwilą dokonania radykalnego zwrotu – Rzepecki przestawił się całkowicie. Z reakcyjnego konspiratora stał się samotnikiem, umiejącym patrzeć daleko w przyszłość. Tego rodzaju postawa,

⁹³¹ *Ibidem*.

⁹³² »W dziejach początkowych WiN płk Rzepecki napisał 20-stronicową rozprawę, którą złożył w redakcji „Tygodnika Powszechnego”. Wobec niechęci drukowania tej pracy przez redakcję TP Rzepecki artykuł wycofał. W redakcji jednak sporządzono 4 odpisy artykułu Rzepeckiego«. Doniesienie (źródło – „Adam”), 25 VI 1957 (*ibidem*, t. 2, s. 296–300). Tekst Rzepeckiego złożony do druku w „Tygodniku Powszechnym” nie został opublikowany do dzisiaj. Nie opublikował go zwłaszcza sam Rzepecki (choć od 1956 miał takie możliwości), gdyż nie pasował on do jego nowych poglądów (z okresu po aresztowaniu w 1945).

⁹³³ Jako datę zatrzymania Rzepeckiego podaje się poniedziałek 5 XI 1945. Akt oskarżenia przeciwko Rzepeckiemu i innym, 1946 (BU 0259/106, Rzepecki Jan i inni, t. 2, s. 10–95)

całkowicie sztuczna, według opinii Rybickiego zmusiła Rzepeckiego do tworzenia alibi i wkroczenia na drogę fałszu intelektualnego, w wyniku czego powstają bezwartościowe dokumenty[...]. Rzepecki [...] uważany jest za karierowicza politycznego, który nie zrezygnował z osobistych planów uplasowania się na wpływowych pozycjach politycznych⁹³⁴.

Głos ogółu ocenia Rzepeckiego jako człowieka, który za wszelką cenę chce i dąży do odegrania jakiejś bardziej znacznej roli. Ogólnie biorąc, wraz z wzrostem ilości i jakości jego publikacji, maleje jego popularność. Podkreślić należy zdecydowanie, że nie chodzi tu o kierunek i fakty, o których pisze, lecz chodzi o sposób egocentryczny jego stylu oraz o systematyczne podkreślanie jego zdrowego rozsądku i trafnych jego sądów w okresie, o którym pisze. Stąd u czytelników i uczestników tych zdarzeń rodzi się pytanie: „Dlaczego pan Rzepecki tak wolno myślał, że dopiero po kilkunastu latach wypowiada swój trafny sąd?”

Nie przysporzyło mu przyjaciół i dobrej opinii jego wystąpienie w dniach porażdzeniowych na łamach „Życia Warszawy” nawołujące do udziału w wyborach, które ocenione zostało jako przypomnienie o sobie dane władzom, aby nie pominięto jego kandydatury na posła i to uczynione w dniach, gdy zainteresowania ogółu koncentrowały się bez reszty na uchwałach VIII Plenum⁹³⁵ i innych dużo ważniejszych sprawach.

We wspomnieniach jego z okresu zamachu 1926 r.⁹³⁶ ustęp dotyczący Piłsudskiego, któremu [jak] mówią, można bardzo wiele zarzucić, lecz tchórzem on nie był... Rzepecki zaś robiąc z niego tchórza próbuje go ośmieszyć, co zupełnie nie jest smaczne. Lepiej gdyby mu nawymyślał – mówią.

Specjalnie szeroko omówiłem atmosferę, która ukształtowała się wokół Rzepeckiego, gdyż na jej tle lepiej będzie można zrozumieć sąd, jaki wytworzył się wokół artykułu w „Tygodniku Powszechnym”. Dodać jeszcze należy, że Rzepecki w obecnej chwili obraca się i opiera się na starej grupie byłych współpracowników [...]: Gieysztorze⁹³⁷,

⁹³⁴ Doniesienie (źródło – „Adam”), 25 VI 1957 (*ibidem*, t. 2, s. 296–300).

⁹³⁵ Uchwały VIII Plenum KC PZPR rzeczywiście żywo interesowały opinię publiczną, bowiem na tym posiedzeniu plenarnym Komitetu Centralnego PZPR wybrano na I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę, co było interpretowane jako zapowiedź głębokich zmian w kraju.

⁹³⁶ Wspomnienia te ukazały się w książce wydanej już po śmierci Rzepeckiego, *O przewrocie majowym 1926. Opinie świadków i uczestników: Andrzej Wierzbicki, Stanisław Haller, Jan Rzepecki*, Warszawa 1984.

⁹³⁷ Aleksander Gieysztor (1916–1999) – historyk, żołnierz ZWZ/AK (podkomendny Rzepec-

Kuli⁹³⁸, Herbście⁹³⁹, Płoskim⁹⁴⁰ itp. Są oni z grupy tzw. prof. Handelsmana (nieżyjący już profesor Uniwersytetu Warszawskiego Katedry Historii). Z grupy tej pochodził zamordowany doc. Widerszał⁹⁴¹ i z nią był związany Makowiecki⁹⁴². Natomiast [Rzepecki] w poważnym stopniu odsunął się od grupy wojskowych byłej AK, z tym że coraz wyraźniej zajmować się zaczyna sprawami politycznymi.

Ogólnie biorąc, kierunek egocentryczny publikacji Rzepeckiego, chęć zrobienia kariery politycznej, wybielanie swojej przeszłości oraz środowisko, z którym się związał – powodowały i powodują coraz większe odsuwanie się kół akowskich od Rzepeckiego i coraz to większą jego

kiego w BIP-ie), po wojnie w DSZ i WiN. Gdy Rzepecki po aresztowaniu ujawnił jego nazwisko UB, to Gieysztor spotkał się z nim w więzieniu. Po tym spotkaniu Gieysztor, działając na polecenie Rzepeckiego, udał się do Józefa Rybickiego, aby nakłonić go do ujawnienia, ten jednak odmówił (podobnie jak Niepokólczycki, nakłaniany listownie do ujawnienia przez Rzepeckiego). Gieysztor: „Zgodnie z rozkazem Rzepeckiego zobowiązany byłem do oddania broni, pieniędzy i dokumentacji służbowej. Pieniądzy praktycznie nie miałem, a co do dokumentacji, to nie była zbyt obfita”. Piotr Lipiński, *Raport Rzepeckiego. Historia twórcy antykomunistycznego podziemia*, Warszawa 2005, s. 76–77. Sam Gieysztor nie trafił do więzienia, ale w czasach stalinowskich pracował naukowo na UW.

⁹³⁸ Witold Kula (1916–1988) – historyk, profesor UW, współorganizator Instytutu Historii PAN.

⁹³⁹ Stanisław Herbst (1907–1973) – historyk, profesor UW.

⁹⁴⁰ Stanisław Płoski (1899–1966) – b. oficer KG AK, historyk, m.in. przewodniczący Głównej Komisji Historycznej ZBoWiD-u.

⁹⁴¹ Ludwik Widerszał (1909–1944) – historyk i archiwista, w czasie II wojny światowej członek Wydziału Informacji BIP KG ZWZ/AK (inicjator powołania Referatu Żydowskiego w tym wydziale), zamordowany we własnym mieszkaniu przez działaczy podziemia narodowego. „Właśnie w toku pertraktacji o zrealizowanie wcielenia NSZ [do AK] nastąpił w nich rozłam. Intrygi i kręctwo komendanta NSZ Kmicica, typa wręcz kryminalnego, zniecierpliwiły część członków NSZ. Pomijając Kmicica zgłosili oni swoje podporządkowanie inną drogą – wprost Borowi, który w związku z tym wydał Rozkaz nr 173, przyjmujący rozłamowców do AK, a potępiający postępowanie władz NSZ. Rozkaz 173 ogłosiliśmy 8 VI [1944] – mieliśmy wiadomości, że Komenda NSZ posądza inż. Makowieckiego o zainspirowanie go. Kmicice wpadli w furję, której bandyckie objawy były bardzo urozmaicone. Tutaj zanotujemy tylko te, które dotknęły nas z bliska. 13 VI około godziny 7.30 został zamordowany we własnym mieszkaniu docent Widerszał (po upewnieniu się morderców, że jest uczniem Handelsmana). W pół godziny potem ta sama bojówka uprowadziła z mieszkania inż. Makowieckiego z żoną (mieszkali pod fałszywym nazwiskiem Krzyżanowscy) i zamordowała ich w polu pod wsią Babice za Wołą. 26 VI zamordowano innego inżyniera Czarnowskiego, biorąc go widocznie za naszego pracownika, 14 VII został przez ONR uprowadzony profesor Handelsman i mniej więcej w tym samym czasie – pani Krahelska. Oboje znaleźli się w więzieniu niemieckim! Zaczęło się tępienie »Żydów w BIP-ie«. W podziemiu zrobiło się duszno, jak nigdy przedtem!” Jan Rzepecki, *Mówi dokument*.

⁹⁴² Jerzy Makowiecki (1896–1944) – inżynier, w czasie II wojny światowej kierownik Wydziału Informacji BIP KG ZWZ/AK, porwany i zamordowany przez działaczy podziemia narodowego.

izolację. Pomostem, który dotychczas łączył go z tymi kołami, był płk. Gorazdowski-Wolański⁹⁴³, lecz śmierć jego i ten pomost zerwała. W szeregach starszych wiekiem, rangą i hierarchią towarzyszy Rzepeckiego [niektóre osoby] od dawna nurtowała myśl dania odprawy Rzepeckiemu i ujawnienia jego tendencji wybielania się. Bezwzględnie śmieszne i niepoważne jest twierdzenie jego, że tylko jego „dokument” o przemianach w świadomości społecznej w kierunku potrzeby reform społecznych ujawnił przed KG ten fakt – społeczeństwo mówiło o tym powszechnie [...]. Oczywiście, że istnieli i oponenci ich, lecz ogół zdawał sobie sprawę, że większość do tych zmian dąży. Ponadto „tajemnicą poliszynela” było, że Rzepecki był zdecydowanym zwolennikiem powstania – jak również wiadome jest, że w sposób dość ostry poróżnił się w ostatnich dniach przed Powstaniem z Pełczyńskim i Borem, odtąd swoją kwaterę założył z dala od KG i w okresie Powstania boczył się na KG, a przyjaźnił z Monterem – Chruścieniem⁹⁴⁴. Stąd jego obecna działalność, ujawniająca jego zdolność sądów o przeszłości, wywołała reakcję. Reakcja ta została [przyjęta] dość, a nawet bardzo przychylnie⁹⁴⁵.

Publikacja *Muzyczki i Pluty* została przyjęta bardziej pozytywnie niż tekst Rzepeckiego, aczkolwiek nie bez uwag krytycznych.

U wszystkich na tle cytowanego artykułu budzi się szereg zastrzeżeń i niejasności. Słyszcy się więc zdania „prawda leży pośrodku”. „Gdy Rzepecki daje 25% prawdy, oni dali jej 75%”. Ponadto ocena tego artykułu

⁹⁴³ Płk Jan Gorazdowski, ps. „Wolański” (1896–1957) – w czasie I wojny światowej służył w armii rosyjskiej, potem w I Korpusie Polskim. Po wojnie w WP. W l. 1939–1944 w SZP/ZWZ/AK (szef Wydziału I Komendy Okręgu Warszawa-Miasto, szef Biura Personalnego w Oddziale I KG). Potem w sztabie „Nie” i DSZ. Aresztowany 4 VIII 1945, zwolniony 12 IX tr. Następnie z-ca przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej Obszaru Centralnego AK. W l. 1949–1956 ponownie aresztowany i skazany na 15 lat.

⁹⁴⁴ Gen. Antoni Chruściel, ps. „Monter” (1895–1960) – w czasie I wojnie światowej najpierw w Legionie Wschodnim, potem w armii austriackiej. Od 1918 w WP. Po Wrześniu w niewoli niemieckiej (1939–1940). Potem w ZWZ/AK (szef sztabu Komendy Okręgu Warszawa-Miasto). Faktyczny dowódca sił AK w Powstaniu Warszawskim. Po Powstaniu – w oflagu (XIII D Nürnberg-Langwasser, IV Colditz). Po wojnie najpierw w Londynie (z-ca szefa Sztabu Głównego ds. Wojska), potem w USA (tłumacz, radca prawny).

⁹⁴⁵ Agenturalne doniesienie (źródło – „Paweł”), 4 VII 1957 (Kr 010/10217, *Muzyczka Ludwik*, t. 2, s. 302–304).

spotkała się z przychylnym przyjęciem i dlatego, iż pokrywa się w dużym procencie z szerszą opinią społeczeństwa w ocenie w ogóle AK. Artykuł „Tygodnika Powszechnego” nie wywołał długotrwałej dyskusji, nie wpłynął na zmianę sądów o zaszyłych w przeszłości zdarzeniach, sprawił jednak zadowolenie, że ktoś w końcu powiedział p. Rzepeckiemu „nie wygrywaj tragedii i wielkich spraw narodu dla siebie, dla własnych celów” – tym więcej, że on w opinii uznany jest za kontynuatora konspiracji po aresztowaniu Okulickiego, tj. po dniu, w którym powinien był skończyć się ruch konspiracyjny⁹⁴⁶.

Cel, który przyświecał Muzyczce i Plucie, w związku z publikacją ich artykułu, przedstawiony został następująco.

Powstał dokument usiłujący stawiać problem AK w innej, szerszej płaszczyźnie. Piórem spółki Muzyczka – Czachowski odbywa się rehabilitacja: Komendy Głównej AK, Bora-Komorowskiego i gen. Sosnkowskiego, nacjonalistycznych nurtów w AK. Przedstawienie roli NSZ jako czynnika pozytywnego.

[...] Celem jest jednoczesna rehabilitacja historyczno-polityczna przywódców Powstania Warszawskiego w kraju i za granicą, przy jednocześnie podjętej próbie pogrążenia płk. Rzepeckiego i przedstawienia siebie (tj. Muzyczki i Pluty-Czachowskiego) jako ludzi czystych, świadomych szkodliwości powstania. [Artykuł Muzyczki i Pluty] niewątpliwie narodził się [...] z potrzeby pogrążenia osoby płk. Rzepeckiego, chęci odegrania się i rozegrania z nim partii, której celem jest dalsza depopularyzacja płk. Rzepeckiego w kołach akowskich i pozaakowskich⁹⁴⁷.

Odpowiedź Rzepeckiego na tekst Muzyczki i Pluty, opublikowana w „Nowej Kulturze”, została bardzo negatywnie przyjęta.

⁹⁴⁶ *Ibidem*.

⁹⁴⁷ Doniesienie (źródło – „Adam”), 25 VI 1957 (*ibidem*, t. 2, s. 296–300).

Niesmak wzbudziła forma odpowiedzi Rzepeckiego – demagogiczna, pełna złości, grózb i napastliwości. Odzywały się głosy za zamknięciem dyskusji i za ograniczeniem działalności Rzepeckiego, gdyż na tym tle może rozgorzeć zbędny zamęt⁹⁴⁸.

* * *

Bardzo ciekawą analizę relacji Ludwik Muzyczka – Jan Rzepecki przedstawił Stanisław Salmonowicz. Z uwagi na wartość tej analizy, wykorzystującej w części nieznane fakty, w kontekście przedstawionych wyżej materiałów SB – warto przytoczyć ją w całości.

„Stosunek do Rzepeckiego.

Rzepecki należał niewątpliwie zarówno z racji swej funkcji, jak i z racji swych osobistych zainteresowań do tych członków KG, którzy nie ograniczali się do działalności czysto wojskowej, lecz myśleli kategoriami politycznymi. Należał on do ludzi ściśle związanych z Pełczyńskim, który przejawiał wyraźną ambicję politycznego kierowania Armią Krajową, a zarazem był dobrze widziany dzięki swej umiejętności postępowania z ludźmi w kołach przywódców stronnictw.

Zapewne z tych lat datują się jeszcze antagonizmy Rz.-M., antagonizmy, które jednakże nie miały charakteru poważnych, a wynikały właśnie z politycznej, a nie wojskowej roli L.M. w KG. Daleko idącą niezależność L.M., który za Grota wywierał dużo większy wpływ niż za Bora, ulegającego Pełczyńskiemu, została około roku 1944 mocno ograniczona, dzięki przekazaniu – mimo oporu L.M. – sporej części aparatu Administracji Zastępczej [chodzi oczywiście o Administrację Zmilitaryzowaną] KG do agend Delegatury Rządu. Stosunek L.M. do KG był na wiosnę 1944 r. bardzo krytyczny i zapewne jedynie ogólny rozwój wypadków, a także rola w organizacji ›Nie‹ przesunęły te konflikty na plan dalszy.

Z Rzepeckim stosunki pozostawały poprawne a nawet w przełomowym momencie L.M. był obok Rzepeckiego i wraz z nim głównym inicjatorem powrotu oficerów AK z obozu Woldenberg do kraju, a nie marszu na Zachód. L.M. był zawsze przeciwnikiem emigracji, zawsze wyznawał zasadę prymatu kraju i wszelką myśl o emigracji odrzucał od siebie, podobnie jak później (1946–1949) czynione mu propozycje ucieczki.

⁹⁴⁸ Agenturalne doniesienie (źródło – „Paweł”), 4 VII 1957 (*ibidem*, t. 2. s. 302–304).

Losy Rzepeckiego po powrocie są znane. L.M. w tym czasie prowadził działalność niezupełnie jasną: wypowiadał swe zdanie i był informowany o wszystkich decyzjach krajowych przywódców podziemia, miał własne kontakty z zagranicą, ale – jak się zdaje, zdecydowany był na obserwację rozwoju wypadków⁹⁴⁹, w walkę partyzancką etc. nie wierzył, w powodzenie Mikołajczyka także.

Kontakty z Rzepeckim skończyły się aresztowaniem żyjącego na nielegalnej stopie L.M. (od początku nie wierzył w pozostawienie go na wolności) i głośnym procesem WiN, w którym L.M., mimo, iż nie był członkiem WiN – z uwagi na ›harda‹ postawę dostał 10 lat więzienia (przy współpracy rzekomego obrońcy, agenta UB, adwokata Maślanki), podczas gdy kajający się główny oskarżony Rzepecki wyszedł po paru dniach na wolność. Proces ten, nieuczciwa, tchórzliwa postawa Rz., wykopały przepaść między nimi: doszło także do wymiany zdań w stylu legionowym [sic!]. Historia spowodowała wieloletnią przerwę w stosunkach tych dwóch ludzi.

Na fali Odwilży Rzepecki rozpoczął reprezentować demokratyczny nurt AK, wypełniając argumentami tezę propagandy o reakcyjnej (z wyjątkiem niego) Komendzie Głównej AK. Reakcją na to była głośna polemika L.M. i Czachowskiego z Rzepeckim, której dalszy ciąg przerwała tchórzliwa redakcja ›Tygodnika Powszechnego‹, prawdopodobnie też na interwencję części akowców (Bartoszewski, prawdopodobnie Radosław) uważających, iż L.M. posunął się za daleko i zbyt zaognił sytuację⁹⁵⁰.

Bardzo ciekawe jest to, co napisał Salmonowicz o późniejszych relacjach Muzyczka – Rzepecki.

„Dalszy przebieg wypadków niedostatecznie mi od strony Rz. znany, spowodował usztywnienie jego postawy, zbliżenie do kół byłych akowców, opuszczenie ZBoWiD-u oraz próbę nawiązania kontaktu z L.M. Miało to miejsce na Wybrzeżu w sierpniu 1958 r. Napotkany Rz. rzucił się do L.M. z okrzykiem: ›Ludwik! Tak dawno chciałem cię spotkać, by ci wszystko wyjaśnić!‹ etc. Spotkanie to, mimo starań Rz., nie doprowadziło jednak do pojednania.

⁹⁴⁹ Opinia Salmonowicza, że w WiN-ie rola Muzyczki ograniczała się do roli obserwatora wydaje się błędna. Przeczą temu fakty, które podaje Salmonowicz – Muzyczka był informowany o wszystkich działaniach WiN-u. Wydaje się, że jego rola w WiN-ie była podobna do tej, jaką odgrywał w KG AK w okresie Grota. Trafnie rolę tę scharakteryzował adwokat Maślanko – Muzyczka był „szarą eminencją”, tzn. miał zakulisowy wpływ na wszystkie kluczowe decyzje, w tym na tę najważniejszą, dotyczącą porzucenia koncepcji walki zbrojnej i prowadzenia akcji politycznej. Już po aresztowaniu Muzyczki II Zarząd WiN-u (na czele z Niepokólczyckim) odszedł od tej koncepcji. Wydaje się, że podobną rolę odgrywał Muzyczka w nurcie niepodległościowym po 1956.

⁹⁵⁰ S. Salmonowicz, *Odpis z brulionu moich notatek z rozmów z Ludwikiem Muzyczką...*, s. 301–303.

Rz. jednak, jak wskazują jego polemiki z Kirchmayerem, pozostał w swej sztywniejszej nieco postawie. Dla L.M. jednakże to nie wystarcza, gdyż dla ludzi, którzy się załamali i choćby tylko czas jakiś działali na szkodę swych towarzyszy czy podwładnych, na szkodę dobrego imienia organizacji, którą reprezentowali – pozostaje bezlitosnym⁹⁵¹.

Jak wiemy, w późniejszym okresie Muzyczka kontaktował się z Rzepeckim i utrzymywał z nim pewne stosunki. Nie był to powrót do stosunków koleżeńskich, ani tym bardziej relacje przyjacielskie, ale też nie był to bojkot. Kontakty dotyczyły wyjaśnienia kwestii historycznych i spraw bieżących dotyczących środowiska AK. Muzyczka zachował dużą nieufność wobec Rzepeckiego, ale wysoko oceniał jego inteligencję. Znamienne, że Rzepecki nie uczestniczył w pogrzebie Ludwika Muzyczki w 1977 r. w Warszawie.

* * *

Znaczenie artykułu Muzyczki i Pluty w „Tygodniku Powszechnym” było doniosłe, co widać z perspektywy czasu. Rozpoczął on proces kształtowania się w środowisku akowskim nowego nurtu politycznego (a raczej odbudowy starego nurtu, który rozwijał się co najmniej od 1905 r.). Na jego czele stanęli ludzie, którzy nie godzili się na ugodę z władzami. Zwycięska bitwa (czyli polemika z Rzepeckim) stała się początkiem długotrwałej wojny. Jej stawką była nie tylko prawda o Armii Krajowej, ale sprawa dużo poważniejsza – kontynuowanie walki (politycznej) o niepodległość kraju.

Wbrew słowom Ambroziewicza, Namiotkiewicza i Olszewskiego za sprawą artykułu w „Tygodniku Powszechnym” wrócił „problem dowództwa AK”. Tej sprawy nie „załatwiła historia” – ani terrorem lat stalinowskich, ani działaniami operacyjnymi SB w latach późniejszych. Od 1957 r. nurt niepodległościowy odradzał się jak Feniks z popiołów...

Druga część artykułu *Prawda i nieprawda o Armii Krajowej (1957)*

Pluta następująco oceniał efekty całej akcji.

Uważa nadal, że jego artykuł był bardzo potrzebny dla obrony Bora, który całą „winę” Powstania przejął na siebie. Powstanie sprowokował

⁹⁵¹ *Ibidem*.